

ŻYCIE WŁÓDZIA TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odroczenie zaznaczyć: Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 po godzinie. W piątek, piątek 12—15. Redaktor przyjmuje worki i piątek od 12—15

CZYNI MIŁOŚĆ

Kierujemy dziś wszyscy w Polsce (i!i nazze i serca w stronę warszawskiego Zamku, by uczcić Prezydenta Rzeczypospolitej, którego pierwsze słowa, wyrażone przed niemal 11 laty w wyborze Głowy Państwa, były apelem do czynu i miłości.

Wzywam Was, obywatelu Najlepiejszą Rzeczypospolitej — brzmiała słowa — i rozkazuję Wam serca tei potęgi moralnej, jaka w urzędzie obranego przez Wolny Naród Prezydenta się zawarła, abyście czynili niezłomnie utwierdziłi wielkość prawości Ojczyzny... Jak jeden jest Ojciec nasz w niebiosach, tak jedna jest Matka Rzeczypospolita Polska, jedna na wszystkich żywiołach miłości, jeden jest na wszystkich miłości wyznacznik.

Słowa te wypowiedzieć mogli Obywatele, którego całe życie właśnie było czynem, całe życie przepięcone — miłowaniem sprawy ojczyznej.

I jeśli wnikniemy w przyczynę, dla której Twórca Niepodległości i Głowa Państwa, w maju 1920 roku wskazał Zgromadzeniu Narodowemu osobę profesora Ignacego Mościckiego jako kandydata na Prezydenta — bez wątpienia motywem było, iż posiadał w Etyce jedną z najczelniejszych postaci, której busola przez całe życie była: czyn i miłość, praca i wiarę i patriotyzm.

Już w zaraniu swej młodości stał się Mościcki w rządzię tych, którzy dolegli wojnie i oportunizmu życiowego, przystawiając idee czynu, idee walki o Wolność, zostaje — jak sam chwalebnie powie — jednym z „pierwszych „Pierwszych”. Już jako młody student bierze udział we wszystkich porównaniach młodości niepodległościowej i przed przeladowaniami władz moskiewskich już jako dwudziestoletni młodziemiec uchodził mi mi za „granicę.

A tam właśnie, w tej tułaczce zabiegającej politycznie przed przemocą zaradczą, dale wspaniały przykład człowieka czynu i pracy. Zostaje pionierem wiedzy technicznej, znakomitym uczyńcem, którego wiedza znów przetransformuje się w czyn twórczy, skoro Mościcki zażywa i Polska otrzymuje owy „niezłomny”. Czynowi temu i tej pracy nadzwyczajnie zawdzięczamy przecież Choźnowę i Mościcę, zawdzięczamy twory, których używająca nasza gleba, ale i nie wiesz, zmniejszając nasz stan obywateli narodowej.

Kierowała tymi wielkimi poczynaniami zawsze nie tylko niezłomna miłość dla sprawy, w mroczak niewoli i niewoli, Niepodległości, w latach po jej wyzwoleniu — sprawy wielkości Państwa.

Takie jest oblicze ideowe i taki rejestr zaślóg dzisiejszego Solenizanta, godnie od przeszło 10-ciu lat reprezentującego Mięsiast Rzeczypospolitej.

To też w tym minionym dziesięcioleciu, gdy Polska przechodziła ewolucję w kierunku zdobywania coraz większego autorytetu na świecie, a równocześnie intensywniej walki o

wewnętrzne utkrepienie sił gospodarczych i społecznych, o przebudowę ustroju i o przywrócenie autorytetu władzy — współpraca Głowy Państwa z symbolami „buntu” układała się stale na linii najścisłej, a dla idei państwowej — najkorzystniejszej.

Tak było, gdyśmy radować się mogli zwyciężom Wądrzyciela i Odnowi-

cieli — i tak jest, gdy Jego następca, Wódz Naczelny, objął ster sił żywych w narodzie i przyjął na siebie brzemie odpowiedzialności za obronę Polski. To też dziś, gdy myślimy, i sercem skupiamy się przy osobie Prezydenta i ślemy Mu pokłon imieninowy — odpłacamy tylko tym samym, co profesor Ignacy Mościcki dawał Polsce przez całe swe życie: czynem i miłością.

PIERWSZA REWOLUCJA SZKOLNA w b. zaborze rosyjskim

Niezwykły wygląd miało w dniu 1 lutego 1902 r. gubernialne podówczas miasto Siedlce. Od wczesnego rana zaplanowało jakiegoś ożywienie na ulicach, a widomym znakiem, że się coś stało niewykłogo, był zwiększony ruch strażników ziemskich i żandarmerji, z widocznym zdenerwowaniem, na czele z policmajstrm, zmierzali w kierunku pałacu gubernatorskiego.

Nie płać jednak był obiektem specjalnie interesującym ówczesną władzę bezpieczeństwa, lecz gimnazjum męskie, przedstawiające w tym dniu zgola niezwykły widok. Jak kmacz wysoki i szeroki, jak nie mogło dojrzeć w nim żadnej całej szyby.

Podobny wygląd miał również do niego po drugiej stronie ulicy Prospektowej budynku, w którym mieściły się niszkie klasy.

Na podwórkach w klasach i korytarzach pełno książek i zeszytów porowanych na strzepy. Młodzię szkolina ubrana w płaszczki i czapki, grupująca się i żywo rozprawiająca, uciszała się jedynie przy zbliżaniu kierującego „chowawcy” lub „peda”. Dyrektor „Złoty” i inspektor Litwółow prowadzą ożywioną rozmowę w kancelarii z policmajstrm, oficerem żandarmerji i podprokurentem.

A przynajmniej tego wydarzenia? Na mocy rekrystopów cesarskich z roku 1864 i 1866 religia w szkołach b. Królestwa Kongresowego miała się odbywać w języku rodzimym uczniów.

Pomimo jednak tych rekrystopów, władze lokalne w porozumieniu z centralnymi, dając do szybkiej rusyfikacji „Kongresówkę” wprowadziły wewschodnich częściach zabranych ziem polskich przymusowy wykład religii katolickiej w języku rosyjskim. Stan taki trwał przez długi szereg lat.

Dopiero w roku 1901, gdy w zaborze pruskim wybuchy głośne zajścia we Wrsznie na le również wykładów religii w języku niemieckim, gdzie rząd pruski uciekł się do brutalnej przemocy dla stłumienia „buntu” małych dzieci, wśród ówczesnej młodości uniwersyteckiej i gimnazjalnej pod zaborem rosyjskim zbudził się żywy odruch oparcia akcji bohaterskich wreszających i

czynnego wystąpienia przeciwko rusyfikowaniu dusz polskiej.

Zaczęli do Siedlec przyjeżdżać z Warszawy „licy” studenci, odbywali się konspiracyjne zebrania na poddaszach i latach okolicznych, aż wreszcie wyznaczony został termin wystąpienia — godzina 8 rano dnia 1 lutego 1902 r.

Prekfekt podówczas był ś.p. k. Dubiszewski. Lekcja religii w dniu tym miała się odbyć w klasie VII-ej. Władzom młodzieży ogłoszonej do konspiracji panowało jakiegoś dziwne poczucie. Większość jednak kolegow nie była poinformowana. Każda klasa jednak była „obsadzona” świami.

Gdy do klasy VII-ej wszedł k. Dubiszewski, klasa cała wstała, a kolega Frankowski (jedeni nie pamięć nie myli) zwrócił się do księdza pretekta, że oświadczam, że od dnia dzisiejszego młodzie przestaje uczyć się religii w języku rosyjskim i dochuza zarządzenia zmiany przez władze szkolne prosi, żeby ks. pretekta więcej do gimnazjum się niepokazywał.

Zaskoczony podobnym wystąpieniem pretekta zaczął przedkładać, że jest to szalenstwo, porównanie się do „tytułu na ślodzi, że w ten sposób łamiemy sobie karierę i narazamy rodzicom na nieobliczalną przyszość ze strony władz rosyjskich.

Gdy jednak perswazje te nie odniosły skutku k. Dubiszewski odpowiedział, że z urzędu mi o wystąpieniu klasy donieść dyrektorowi i inspektorowi gimnazjum. Wówczas w okno została rzucona książka z religii po rosyjsku. Było to hasło dla innych klas. W ciągu niespełna minuty wszystkie szyby w obu gmachach były zbity. Nie ociełany nawet t. zw. wizerki w drzwiach korytarzy.

Nie trzeba dodawać, że konsternacja wśród władz szkolnych, zakonniczym „szupielcem” podobnym wyłączeniem młodzieży — była kolosalna.

Po za szymbi uległy zniszczeniu wszystkie podręczniki i zeszyty nauki religii w języku rosyjskim.

Przed budynkiem gimnazjalnym zebrał się niebawem tłum gapiów i zapniepokojonych rodziców.

Radość jedynie malowała się na twarzach grupy szklarzy siedleckich, biogospolawskich „puczyków” za dostarczenie nadprogowej pracy i zarobku.

Na drugi dzień budynki były już oskądzone i wykłady odbywały się normalnie. Tylko co chwila z którejś klasy wywoływano do kancelarii jednego z kolegow, pracowała Komisja Śleczan pod przewodnictwem przybyłego z Warszawskiego Kuratorium Naukowego inspektora Władimirowa.

Po upływie tygodnia śledztwo zakończono, a po lekcjach do sali rekreacyjnej wezwano 27 kolegow, którym w uroczysty sposób oświadczone, że za poburzenie do buntu przeciwko porządkom szkolnym i państwowym staną wydaleni z gimnazjum z **wolnym biletem** na okres jednego roku.

Były to pierwsze ofiary walki o spolszczenie szkoły w zaborze rosyjskim. „Wilcze bilety” otrzymałi wówczas koleży:

1. Dabrowski Władysław
2. Hejdukowski Stefan
3. Krasowski Bronisław
4. Zawadzki Rajmund
5. Beckowicz Adam
6. Czerwinski Romuald
7. Dabrowski Zygmunt
8. Dabrowski Antoni
9. Frankowski Feliks
10. Gałczyński Józef
11. Garbaczewski Stanisław
12. Grodzicki Januariusz
13. Kozakiewicz Marian
14. Trenkowski Stefan
15. Zaleski Franciszek
16. Frankowski Eugeniusz
17. Rozbicki Władysław
18. Rzewuski Stefan
19. Wolke Paweł
20. Beckowicz Zygmunt
21. Lesicki Bohdan
22. Moritz Marian
23. Świdziński Henryk
24. Świdziński Karol
25. Dabrowski Stefan
26. Dabrowski Jan
27. Słepkowski Marian

Garść tych wspomnień z ławy szkolnej rzucam na papier z racji przypadającej w dniu 1 lutego 35 rocznicy wydarzeń pamiętnych. M. Moritz.

List do redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 3 (142) „Życia Podlasia” znalazło „drobną bolączką” fakt, że handel mięsem spożywa całkowicie w rękach zwiolnowiczy narodowości polskiej. W relacji zwiolnowiczy doświadczenia. Mój zdaniem — określenie takie jest za słabe, bo to nie jest „drobną”, lecz bardzo, naprawdę bardzo — ważną, częścią choroby życia gospodarczego naszego miasta i całej Polki. Objawy tej choroby podano w wymienionym wyżej numerze „Ż. P.”: „Miliony złotych rocznie, poświęcone z powodzeniem pomocy dywersyjnej a koncom, zamierają do swych kieszeni zwiolnowiczy na obcy”.

Był temu się przeciwstawiać, aby nie dopuścić do „zaparniania” milionów złotych przez obcy, nasz narodowo — zwrócono uwagę, że w ostatnim czasie powstało w Siedlcach kilka sklepów polskich”.

Spoleczeństwo siedleckie przyjęło to wiadomości ze szczerą radością. Nareszcie!

Leć radność ją zrodziła pytanie: gdzie te sklepy?”

Chećmy być, na miasto w polskich jatkach, chcemy poprawić polskie placówki handlu mięsem — lecz należało by nam, siedleczanom, wskazać ich adresy. Bo trudno, aby kłopotliwie, ożywiony nawet najlepszymi chęćmi, bawił się w detektywa i cały dzień lub kilka dni „racji na „rozszukiwanie” miasta, przeczekał w tym przytęże, że niektóre ulice naszego „czu” jakimi specyficznym zapachem (i), takim czymś co może zniechęcić do poszukiwania każdego mieszkanca Siedlec, choćby najbardziej kłanającego mięsa z polskiej jatką.

Z powyższych względów, mając dobro polskiego społeczeństwa siedleckiego na uwadze oraz (przez poparcie) rozwój polskich znaczących handlu mięsem, uprzejmie proszę Sz. P. Redaktora o podanie adresów tych polskich jatek.

Beznie mieć to wprawdzie charakter bezpłatnej reklamy, lecz czegoż się nie robi dla dobra ogólnego. Być może, że nami właściciele jatek polskiej „zemszcza” się za tę bezpłatną reklamę i „łożą za pośrednictwem Sz. Redaktora jakas kwotę na „pomoc zmiową” lub „Fundusz Obrony Narodowej”... Zatem proszę na adres.

G. Franer

OD REDAKCJI

Niewielki nie możemy podać wszystkich adresów, zamieszczamy więc te które znamy:
Tomaszewski — jatką ul. Starowiejska 3.
Nasiłowska — ul. Floriańska 4.
Tomaszewski — ul. Świętojańska 10.
Soko — ul. Kilińskiego 25.

Kacik radiowy

Tydzień radiowy rolnika

od 31. I. do 6. II. 1937 r.

W niedzielę dnia 31. I. poranna część audycji dla wsi rozpocznie się o godz. 8.03. „Gazetka rolnicza” w opracowaniu red. Stanisława Jagielly. O godz. 8.25 praktyczna i aktualna pogadanka p. Fortunata Siarżewskiego p.t. „Kaczki”.

Na popołudniową „audycję dla wsi” złoży się:

O godz. 15.30 pogadanka p.t. „Wieciej w audycji” w której p. Josef Czecz porusza sprawę konieczności większego harmonizowania działalności poszczególnych organizacji na wsi, w szczególności wszelkiego rodzaju spółdzielni.

O godz. 15.45 „Przedział rynek produktów rolnych” red. Stanisława Prus-Wisniewskiego.

W poniedziałek dn. 1. II. o godz. 18.50 na wszystkie rozgłoszenie nadana będzie „Audycja dla młodzieży”.

We wtorek dn. 2. II. o godz. 15.30 w zasięgu ogólnopolskim nadane będzie z Kutowic w gwarze śląskiej słuchowisko obyczajowe w opracowaniu Pawła Kubisa p.t. „Hopla tyjaler”.

W środę dn. 3. II. o godz. 18.50 wszystkie rozgłoszenie transmisywa będą z Poznania gawędę inż. Krystyny Onit-chowej p.t. „Szczęście czy męgi”, w której autorka zastanowi się nad tym, jakie wartości winny decydują o wyborze męża.

W czwartek dn. 4. II. o godz. 12.50 pogadanka p.t. „Nie zaorywać dróg”, w której p. Stanisław Dębowski porusza z ekonomicznie tak często spotykanego jeszcze na wsi zwyczajowi powiększenia swego pola kosztem samowolnego zwięzania dróg.

W piątek dn. 5. II. o godz. 18.50 na wszystkie rozgłoszenie transmisywa będzie z Wilna „Przedział rolniczej prasy” w opracowaniu inż. Ireney Niewodniczanki.

W sobotę dn. 6. II. o godz. 12.50 „Skryjka rolnicza” inż. Wacława Tarkowskiego.

Pol ska zdobyła ósme miejsce w Europie pod względem ilości radiosłuchaczy

Ilość radiosłuchaczy na dzień 1 stycznia 1937 roku po ostatnim obliczeniu dodatkowych zgłoszeń wynosi 677.404, czyli o 185.581 więcej niż na dzień 1 stycznia 1936 r.

Przyrost abonentów radia wyniósł więc 37,7% w ciągu ubiegłego roku gdy w roku 1935 wynosił 31,5%.

Ogólny stan radiofizycznej kraju, który w roku 1935 wyniósł 1%, w stosunku do ogółu ludności podniósł się w ubiegłym roku na 2%.

Dięki temu wzrosła liczba abonentów w ubiegłym roku Polki, która zajmowała 11 miejsce pod względem absolutnej liczby radiosłuchaczy w Europie, przesuwała się na ósme miejsce, wyprzedzając Włochy, Austrię i Danię.

Wzrost liczby radiosłuchaczy w grudniu

Z powodu obniżenia taryfy radiofizycznej dla posiadaczy aparatów detektorowych z 3 zł. na 1 zł. w grudniu 1936 przyrost radiosłuchaczy wyniósł 17.053 gdy w grudniu 1935 r. wyniósł tylko 33.292.

Pośród 71.053 nowych radiosłuchaczy przyspa 52.382 radiosłuchaczy de-

tektorowych i 18.670 radiosłuchaczy lampowych.

Te cyfry świadczą najlepiej o konieczności obniżenia ceny na aparaty lampowe.

Wydział Powiatowy naznacza

PRZETARG OFERTOWY

na dostawę 1600 m² kamienia

na budowę drogi Siedlce — Kamienica na odcinku Koszary — Sekula.

Termin składania ofert upływa 10 lutego 1937 r.

Bliższe szczegóły w biurze Pow. Zarz. Drog. gmach Starostwa w Siedlcach rannych.

Kier. Pow. Zarz. Drog. (—) Inż. K. Pohoski

NAJNOWSZE MODELE KAPELUSZY DAMSKICH

poleca firma CHRZESCIAŃSKA

K. CASTELL

Ceny konkurencyjne
Wykonanie wykwalifikowane

SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO NR. 10

LEKARZ-STOMATOLOG

Wacław Kolczyński

w Siedlcach, Piłsudskiego Nr. 10

Schorzenia jamy ustnej, leczenie zębów, ortodontyka, zabawy, szczeni i szczeni.

Leczenie zębów, plombowanie, usuwanie bezbolesne, zęby sztuczne, porcelanowe. Nowoczesna technika w

LECZNICY SIENKIEWICZA

CENY NISKIE. Wojskowym i urzędnikom specjalne rabaty.

DR. S. TEIENBAUM Siedlce, Piłsudskiego 50, b. mieszkanie dr. Gościńskiego

Specialność: choroby kobiece i wenerologiczne. Po dłuższej specjalizacji w Inst. Sw. Łazarza w Warszawie leczę choroby weneryczne.

Lekarz-dentysta

Leopold Gelbfisz przepracował 24. let. 200 nad apteką Prusobrowską

ORULISTA Dr. Lucjan Weingott w Siedlcach, ul. Kilińskiego 29, wzywki i płatki od godz. 11-2

Czytajcie

i rozpowszechniajcie

„ZYCIE PODLASIA”

PRZYMUJE ZAMÓWIENIA NA

KSIĘGI BIERCZE

KWITARIUSZE

I INNE DUKI

DLA ZARZĄDÓW
GMINNYCH

INAJT NIEJDOSTARĆZA

Drukarnia
Polska

Z. Pokrzywskiego 29

Siedlce, Piłsudskiego 9, Tel. 3.



NAJWIĘKSZEJ KLASY SUPERMETERODYNA

- ciche sterowanie
- optyczne składowanie
- automatyczna kompensacja składowania
- srebrkoliste i mikrosterowanie

DEMONSTRACJE I SPRZEDAŻ W KRAJACH

Siedlce, Kilińskiego 29
(I-lizę piętro) tel. 158.

M. HALBERSTADT

Warunki prenumeraty: Rocznie 3 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobnie — 10 gr. za wyraz w wierszu jednosłownym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja rękopisów nie zwraca.